

GŁOS PORANNY

DZIENNIK SPOŁECZNY, POLITYCZNY I LITERACKI

Redakcja i Administracja Piotrkowska Nr. 101. —
Redaktor przyjmuje od godz. 5-ej — 7-ej wieczorem.

Cena 25 groszy

Telefony: Redakcja Nr. 44-44 Administracja i Ekspedycja Nr. 77.77 Nr. konta P. K. O. 66.155

Pogrzeb ofiar katastrofy kolejowej

Wczoraj pochowano z honorami wojskowymi dwóch żołnierzy-żydów

Dzisiaj o godz. 2-ej po poł. z kostnicy szpitala przy ul. Żeromskiego odbędzie się pogrzeb pozostałych ofiar

W dniu wczorajszym oddane zostały ziemi zwłoki dwóch tragicznie zmarłych żołnierzy, którzy padli ofiarą strasznej katastrofy kolejowej, jaka wydarzyła się onegdaj na Karolewie.

O godz. 12 w południe na cmentarz starozakonnych przybył pluton honorowy żołnierzy, oraz wszyscy żołnierze 28 pułku S. K. wolni od zajęć służbowych.

Z ramienia dowódcy okręgu korpusu przybył pułkownik Hilarski. Przybyli również komendant miasta, oraz przedstawiciel dowódcy 28 pułku Strzelców Kaniowskich mjr. Cieślak w towarzystwie oficerów tegoż

pułku, przebywających obecnie w Łodzi.

Zwłoki tragicznie zmarłych żołnierzy b. p. Jakuba Dawida Gerszta i Jakuba Dońskiego złożone były w domu przedpogrzebowym na cmentarzu żydowskim. Po odprawieniu nabożeństwa żałobnego przez kantora Altermana, ciała żołnierzy przeniesione zostały pomiędzy szpalerem honorowym, utworzonym przez kolegów pułkowych do miejsca wiecznego spoczynku.

W chwili, kiedy zwłoki zabitych w katastrofie żołnierzy wyniesione zostały z domu przedpogrzebowego pluton honorowy sprezentował broń. Ale

jami ementarnemi postępował kondukt żałobny. Na przedzie szedł oddział honorowy 28 p. Strz. Kan., za nim niesiono dwa wieńce od dowództwa pułku.

Nary ze zwłokami nieśli naprzemian przedstawiciele gminy żydowskiej, rodzina zmarłych, oraz koledzy.

W chwili opuszczenia zwłok do grobu pluton honorowy sprezentował broń.

Na cmentarzu rozgrywały się rozpaczliwe sceny. Rodziny b. p. Gerszta i Dońskiego, a szczególnie narzeczone obojgu, za nosiły się spazmatycznym płaczem.

Moment składania zwłok do ziemi był bardzo tragiczny. Nie

jednemu z uczestników żałobnej ceremonii zabłysła łza w oku.

W pogrzebie wzięło udział kilkanaście tysięcy osób. Porządek utrzymywali żołnierze 28 pułku Strz. Kaniowskich.

Pogrzeb trzech żołnierzy-katolików odbędzie się dzisiaj

W dniu onegdajszym zwłoki tragicznie zmarłych podczas katastrofy kolejowej w Karolewie trzech żołnierzy katolików Albina Urbaniaka, Zygmunta Wisniewskiego i Bazyla Łapkiewicza zostały przewiezione do kostnicy wojskowej przy wojskowym szpitalu okręgowym,

przy ul. Żeromskiego. Pogrzeb tragicznie zmarłych żołnierzy odbędzie się dzisiaj o g. 2 po poł., przy czym zwłoki wyprowadzone będą na cmentarz katolicki na Dołach. Pogrzeb miał mieć niezwykle uroczysty charakter.

Pogrzeb zmarłych kolejarzy dziś nie odbędzie się

Jak się dowiadujemy ze sfer kolejowych, w dniu dzisiejszym jeszcze nie odbędzie się pogrzeb tragicznie zmarłych kolejarzy podczas katastrofy kolejowej w Karolewie, gdyż przygotowania do pogrzebu nie są jeszcze ukończone.

U łóżka ofiar katastrofy kolejowej

Współpracownik „Głosu Porannego“ odwiedził w szpitalu rannych żołnierzy

W dniu wczorajszym współpracownik redakcji „Głosu Porannego“ odwiedził w szpitalu ofiary onegdajszej katastrofy kolejowej.

Są to, jak wiadomo, przeważnie żołnierze 28 p. Strz. Kan. Na kuracji przebywają oni w szpitalu wojskowym, przy ulicy Przędzalnianej.

W szpitalu zastajemy pełniącego obowiązki dowódcy pułku p. mjr. Cieślaka. Przywiózł on swym rannym podkomendantem podarunki w postaci słodyczy i papierosów.

Korzystając z uprzejmości p. mjr. Cieślaka, odwiedzamy wraz z nim ofiary tragicznego wypadku.

Wchodzimy najpierw do malej sali, gdzie leczy się zastępca komendanta oddziału żołnierzy konwojujących sprzęt wojskowy, plutonowy Ordoła. W białym czystym łóżku leży ofiara strasznej katastrofy. Ma on złamane żebro i jest ciężko potłuczony.

P. mjr. Cieślak w towarzystwie jednego z sierżantów 28 p. obdarowuje chorego przyniesionymi podarunkami. Rozmawia z nim, poruszając szczególnie krytycznego momentu.

Przechodzimy dalej. W wielkiej sali szpitalnej znajduje się jedenastu rannych.

Część z nich czuje się już o tyle dobrze, że spaceruje po sali. Uśmiech zadowolenia rozwesela im twarze na widok swego ulubionego dowódcy.

Mjr. Cieślak każdego z nich

tuje o zdrowie lub czy nie ma jakichś życzeń.

W międzyczasie sierżant przybył razem z mjr. Cieślakiem przy pomocy dwóch lekko kontuzjowanych elewów żołnierskich rozdziela pomiędzy chorych przyniesione dary.

Ranni żołnierze dziękują i korzystając z obecności ich przełożonego, ze szczególnym zainteresowaniem wypytują o los powierzonego im opiece sprzętu, częściowo zniszczonego podczas katastrofy.

Doprawdy podziwu godne jest poczucie obowiązku rannych szeregowych. Los każdego drobiazgu, każdej skrzynki, czy też przyrządu leży im na

sercu.

Jeden z szeregowych opowiada, że po katastrofie wyrzucony siłą zderzenia z otwartego wagonu upadł na brzeg nasypu, z którego koziółkując, stoczył się na dół na murawę. Podbiegło do niego kilku ludzi, którzy skonstatowawszy, że ma on wykręconą nogę ułożyli wygodnie na trawie. Żołnierz ten miał powierzoną swej pieczy skrzynkę z rachunkami, lecz powiedziano mu, że znajdują się tam pieniądze. Pomimo bólu dzielnego szeregowiec poprosił je dnego z obecnych przy ratowaniu o łaskę i opierając się na niej dowlóknął się do rozbitego wagonu, wydobył skrzynkę, którą

miał się opiekować i oddał ją przybyłemu później sierżantowi.

W zwiędzanej przez nas sali stan zdrowia prawie wszystkich rannych w katastrofie żołnierzy jest zadawalający. Ciężko rannym jest tylko szeregowiec Jaźwiński Michał, który doznał złamania nogi, górnej i dolnej szczęki oraz miednicy. Śpi ciągle, a nad nim czuwają dwie pielęgniarki, które podchwytyają każde jego spojrzenie, kaźden jego drobny ruch, wyrażający prośbę lub życzenie.

W tej samej sali przebywa na kuracji ranny kolejarz, który uległ złamaniu dwóch żeber i ogólnemu potłuczeniu.

Przechodzimy do innej sali. Tutaj za wyjątkiem jednego żołnierza, który ma zmiążdżone palce, ranni podnoszą się już z łóżek, a część ich spaceruje po sali szpitalnej.

Przy rozdzielaniu przyniesionych podarunków pomagają sierżantowi dwaj młodzi chłopcy. Są to elewi orkiestry pułkowej Gumiński Władysław i Szeliga Władysław. Pierwszy z nich ma lat 14, drugi 15. Zapytywani przez nas, gdzie ich zaskoczyła katastrofa, odpowiedzieli:

— Siedzieliśmy na platformie otwartego wagonu. Widzieliśmy zbliżający się z przeciwnej strony pociąg, ale wydawało się nam że przejdzie on po sąsiedniej linii. Tymczasem nastąpiła zderzenie.

Szeliga wskoczył z wagonu i doznał b. lekkich skaleczeń. Czumińskiego zaś siła zderzenia wyrzuciła na tor, a po chwili przygniotły go deski.

— Chwyciłem się mocno za szynę sąsiedniego toru i w ten sposób wyostałem się z pod przygniatających mi nogi desek — opowiada chłopiec.

— A czym ty jesteś w pułku? — pytamy.

— Gram na jazzbandzie. Drugi z chłopców Szeliga gra w orkiestrze na klarecie.

Mjr. Cieślak, a wraz z nim i przedstawiciele naszej redakcji żegnają ofiary katastrofy, życząc im rychłego powrotu do zdrowia.

Przyczyna katastrofy stwierdzona

Całkowitą winę ponosi zwrotniczy Wodziński

Wczoraj, pomimo święta, prace nad oczyszczeniem torów kolejowych pod Karolewem trwały w dalszym ciągu i wreszcie udało się doprowadzić je częściowo do normalnego stanu.

Podczas usuwania szczątków zdruzgotanych wagonów kolejowych z toru karolewskiego, został ranny jeden z robotników. Do rannego wezwane zostało pogotowie kasy chorych.

Jak się dowiadujemy, toczy

się śledztwo w kierunku stwierdzenia, czy za katastrofę nie są odpowiedzialni również kierownicy stacji Łódź - Kaliska z powodu nieodpowiednich urządzeń sygnalowych i przy zwrotnicach.

Komisja lustracyjna ministerstwa komunikacji z prezesem warszawskiej dyrekcji kolejowej p. Inż. Bienkowskim na czele, która została na wieść o katastrofie wydelegowana do

Łodzi celem zbadania przyczyn tragicznego zderzenia, przeszukała w ciągu wczorajszego dnia cały szereg kolejarzy, ofiar oraz zwrotniczego Wodzińskiego.

Wina tego ostatniego została niezbicie udowodniona. Sam Wodziński zeznał przed komisją w areszcie, że istotnie nie przestawił zwrotnicy na sąsiedni tor.

ENERGJI NIGDY NAM NIE ZBRAKNIE

Po wyczerpaniu się jednych źródeł zaczniemy eksploatować inne
(Wywiad z Tomaszem A. Edisonem na temat przyszłych odkryć i wynalazków „elektrycznych“)

Sędziwy Tomasz Edison, któremu ludzkość zawdzięcza tyle genialnych wynalazków, mimo swych osiemdziesięciu dwóch lat, nie ustaje w swej pracy, utrzymując się wciąż w pierwszym szeregu najznakomitszych pionierów techniki. Nic też dziwnego, że opinia i poglądy Edisona budzą niezwykle zainteresowanie w całym świecie. To też na baczność uwagę zasługuje wywiad, jakiego z okazji ostatniej rocznicy swych urodzin udzielił Edison znanemu dziennikarzowi amerykańskiemu, Dudley Nichols'owi. Oto odpowiedzi, jakich udzielił Edison na szereg pytań, dotyczących przyszłego rozwoju wiedzy.

1) „Czy uda się zaprzęgnąć do pracy dla człowieka siłę wiatru, siłę przypływów i odpływów morza, siłę fal morskich, energię ciepłą wnętrza ziemi?“

„Gorąco wulkanów już zdolano zastosować do wytwarzania energii w kilku miejscach we Włoszech i w jednym w Kalifornii. Siłę przypływów i odpływów — w stanie Maine i w innych miejscowościach“.

2) „Czy sądzi pan, że światło słoneczne da się kiedykolwiek użytkować do wytwarzania energii na wielką skalę?“

„Tak“.

3) „Czy elektryczność jest ostateczną postacią energii w przyrodzie, przydatną dla naszego użytku, czy też można sobie wyobrazić jeszcze jakieś inne postacie energii oprócz światła, ciepła, promieniotwórczości, siły ciężenia i elektryczności?“

„Sądzę, że istnieją postacie energii dotychczas jeszcze nie odkryte“.

4) „Czy wydaje się być prawdopodobnym, aby odkryto jakiś nowy sposób pozyskiwania e-

lektryczności poza obrębem baterji i dynamomaszyn“.

„Możliwe, że w przyszłości będzie można ętrzymywać elektryczność wprost z węgla. Na małą skalę udawało się to już nieraz“.

5) „Czy wszystkie sposoby przechowywania elektryczności są już odkryte i czy uda się kiedykolwiek zbudować baterję lepszą od tej, którą pan wytworzył?“

„Bardzo będzie trudno znaleźć reakcję chemiczną, lepszą od mojej, jednakowoż uważam to za możliwe“.

6) „Jeżeli porównamy rozwój elektryczności z życiem człowieka, to jakby pan określił wiek tej gałęzi techniki?“

„Wciąż jeszcze jest wrzeszczącym niemowlęciem“.

7) „Czy w przyszłości wynalazki będą dziełem jednostek, czy też całych zespołów badaczy, zatrudnionych w wielkich pracowniach?“

„Przeważnie będą dziełem

jednostek, niekiedy zaś będą dziełem wyjątkowo zdolnych badaczy, zatrudnionych w wielkich pracowniach“.

8) „Czy jeśli zadanie dokonywania wynalazków z barki jednostek przeniesione zostanie na wielkie pracownie, to pobudki do dokonywania wynalazków ulegną osłabieniu lub może znikną zupełnie?“

„Nie znikną. Najwięcej nam jednak potrzeba takiego urzędu patentowego, któremu każdy wynalazca mógłby powierzyć swój wynalazek, otrzymując licencję, zabezpieczającą mu na stałe pewną część honorarjów za wyrabianie jego wynalazku, z tem, że tej części nie mógłby na nikogo przelać ani jej uszczuplić“.

9) „Czy większość nowych wynalazków przypadnie na radio, czy też na elektryczność, przeprowadzoną po drutach?“

„Mojem zdaniem, elektryczność, przeprowadzona po drutach, będzie dominowała w dal-

szym ciągu, chyba, że zostanie dokonane jakieś odkrycie, nie dające się obecnie przewidzieć“.

10) „Czy będziemy kiedy mieli bezdrutową przesyłkę edami elektrycznymi?“

„Bardzo wątpliwe, chyba na małą skalę“.

11) „Czy bez energii, dostarczonej bezdrutowo, statki powietrzne będą mogły być poruszane elektrycznością?“

„Wątpię w to bardzo“.

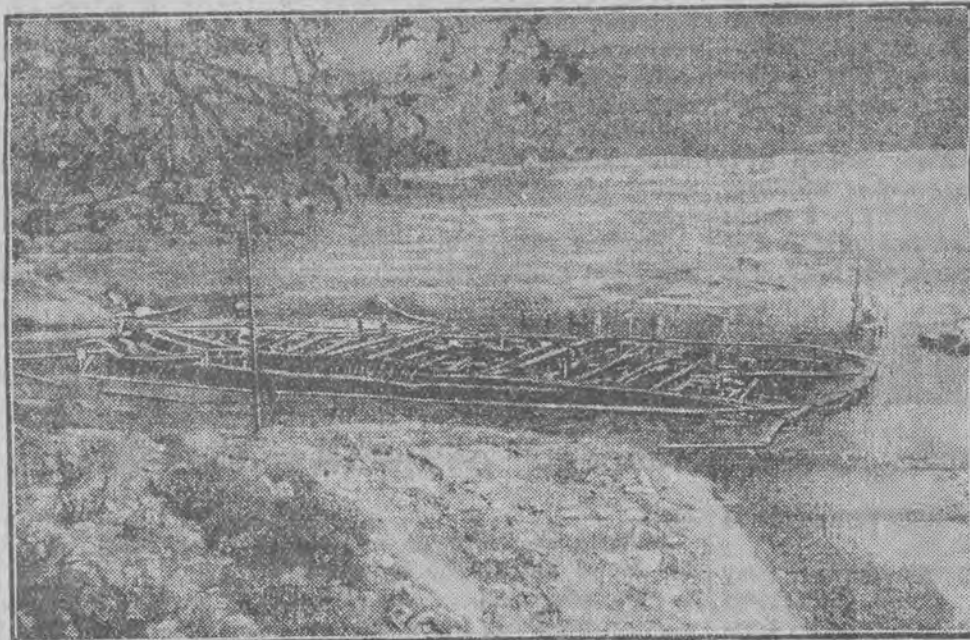
12) „Czy może nadejść czas, kiedy ludzkość wyczerpie cały zapas nafty i będzie zmuszona posługiwać się wyłącznie pojazdami elektrycznymi?“

„Gdy wyczerpie się nafta, będziemy wydobywali energję do samochodów z miazgi węglowej, z benzolu, z alkoholu“.

13) „Czy człowiek zawsze będzie w stanie wytwarzać dla siebie z zapasów przyrody tyle energii, ile będzie potrzebował?“

„Tak“.

Dworski okręt aliguli



który blisko dwa tysiące lat spoczywał w głębinach jeziora Nemi, został obecnie wydobyty na powierzchnię

Najstarszy współzawodnik



P. Józef Dragon z Podlasia wojew. lubelskiego, weteran z 1863, który brał udział w marszu „Szlakiem Kadrowki“

Ofiary poszukiwania „Italii“

Statek wielorybiczny „Hejmen Sucai“, na którym ekspedycja pomocnicza włoskiego klubu alpejskiego udała się na poszukiwania rozbitego kadłuba „Italii“, został skutym lodem między wyspami Wilkinsa i Free mana. Członkowie ekspedycji znaleźli na jednej z wysepek ruiny prowizor, chaty i kurhan z krzyżem, jak również kilka wystrzelonych naboju karabinowych. Dotychczas nie udało się stwierdzić, jaka tragedia rozegrała się w tej bezludnej okolicy. W międzyczasie członkom ekspedycji przytrafiło się wielkie nieszczęście. Kilku z nich przewodził Guidozem na czele zaatakował biały niedźwiedź. Naczelnik ekspedycji Albertini pośpieszył zaatakowanym na pomoc. Potknął on się na lądowym lodzie i upadł. Podczas upadku karabin, który niósł w rękę, wypalił, zabijając Guidoza na miejscu. Ponieważ statek nie mógł ruszyć z miejsca, trupa towarzysza spuszczone do przerebli.

Posąg prezydenta Eberta



ustawiony w 10-tą rocznicę konstytucji weimarskiej na ratuszu w Hamburgu

Charlotta Bühler



zona psychologa wiedeńskiego, otrzymała katedrę psychologii na uniwersytecie we Wiedniu



W OGRODZIE

Na ogólne żądanie jeszcze 7 dni

Tani tydzień

Wszystkie miejsca w ogrodzie po 50 gr. i 1 zł.

Z powodu remontu sala zamknięta.

Kino tylko w OGRODZIE.

2 SEANSE: od godz. 8-ej—10-ej

od godz. 10-ej—11:30

W programie wspaniałe 2 spektakle

— I —

„Ulubienica Paryża“

Pikantna eskapada miłosna z udziałem uroczej Primabaleriny Paryskiej

DOLLY GREY

— II —

„KOBIEŃKA“

Symfonia nieokreślonych zmysłów w potężnym dramacie erotycznym

i z GLORIA SVANSON.

Dr. med.

S. Niewiażski

Specjalista chorób skórnych

wenerycznych i moczopłciowych

leczenie światłem, badanie krwi

i wydzielin

Andrzeja 5. telef. 59-40.

Przyjmuje od 8—2 i od 5—9 wiecz.

w niedziele i święta od 9—1.

Oddzielna poczekalnia dla pań.

WALNE ZWYCIĘSTWO ANGLJI W HADZE

Przedstawiciele mocarstw zgadzają się na wnioski Snowdena w sprawie planu Younga

HAGA, 15, 8. (Tel. wł.). W dniu dzisiejszym Snowden miał przesłać pismo ministrowi belgijskiemu Jasprowi, w którym prosi go o wystąpienie wobec strony przeciwnej na rzecz wniosków angielskich w sprawie przyjęcia planu Younga w redakcji delegacji angielskiej.

Dziś rano w tej samej sprawie odwiedził min. Snowdena Franqui i zaproponował swoje pośrednictwo między delegacjami francuską, belgijską, włoską i japońską. Jednocześnie powiadomił te 4 delegacje o swych pierwszych krokach dla uzgodnienia drogą porozumienia środków celem doprowadzenia spornych spraw do pomyślnego rezultatu.

Snowden w liście swym do Jaspara wymienia korzyści jakie mogą wyniknąć z przedwstępnych rozmów półoficjalnych, podczas których nastąpi wymiana poglądów w spornych kwestiach jeszcze przed sobotą. Rozmowy te winny uchronić sobotnie posiedzenie komisji finansowej od przykrego impasu.

W Hadze szerzy się pogłoska, że cztery przeciwne mocarstwa godzą się już na propozycję Snowdena w sprawie planu Younga i starają się znaleźć drogę kompromisową dla rozstrzygnięcia tej kwestji jeszcze przed sobotnim posiedzeniem.

Z angielskich źródeł donoszą, że wojska brytyjskie mają opuścić Nadrenję w połowie września b. r.

LONDYN, 15, 8. (Tel. wł.). Pra-

sa omawia sytuację w Hadze w sposób optymistyczny. Prywatne narady zajmą cały dzisiejszy dzień i prawdopodobnie piątek, aż do zwołania komisji finansowej w sobotę. Narady te prawdopodobnie doprowadzą do tego, że komisja

finansowa nareszcie na sobotnim posiedzeniu będzie mogła zbadać sprawę zgodnie z wnioskami Snowdena. Stanowisko angielskie jest nadal zdecydowane. Delegacje przeciwne wnioskowi Snowdena na dal omawiają sprawy związane z

planem Younga i porozumienia ze Snowdenem. Dotychczas żaden projekt nie został przez nich definitywnie przyjęty i konferencja nie ruszyła z punktu martwego.

Koniec strejku taksówek w Warszawie



Dorożkarze, którzy korzystali przez szereg dni z doskonałej koniunktury, obecnie znowu stoją bezczynnie.

Krwawy hunt w więzieniu

W starciu z policją 1 więzień zabity, 1 ranny

Nasz korespondent telefonuje z Kielc:

W więzieniu karnem w Kiel-

cach doszło do krwawego starcia ze zbuntowanymi więźniami.

W więzieniu tem odsiaduje karę około 360 więźniów przeważnie kryminalistów. W liczbie tej jednakże znajduje się 56 więźniów politycznych.

We wtorek wieczorem grupa więźniów politycznych wysunęła szereg żądań, m. in., ażeby przyzwać więźniom zamienionym na łóżka, oraz polepszone wikt.

Zarząd więzienia odmówił. Wobec tego wczoraj rano więźniowie polityczni urządzili demonstrację, krzycząc i łamiąc przyzwe więźniom.

Widząc, że wysunięte przez nich żądania nie będą spełnione, postawili władzom więziennym inne warunki. Zażądali mianowicie

usunięcia z więzienia i unieszczenia w domu obłąkanych więźnia politycznego Władysława Skoczka,

który ma pomieszenie zmysłów. Wyjaśnienie, że władze prokuratorskie już dawno poczyniły odpowiednie kroki celem umieszczenia Skoczka w zakładzie w Tworkach i oczekują tylko wiadomości o wolnym miejscu w sanatorium (!) nie zadowoliło więźniów.

Szczątkami połamanych przyzaczeli

rozbić drzwi w celach.

Wkrótce przyłączyli się do nich więźniowie kryminalni. Pod cio sami desek popękały drzwi od cel i około 130 zbuntowanych więźniów uzbrojonych w szczapy drzewa i naczynia więzienne, wyległo na korytarz.

Wezwania dozorców nie odniosły skutku. Wówczas naczelnik więzienia insp. Klery-

kowski zażądał pomocy policji. Do więzienia przybył oddział uzbrojonych w karabiny posterunkowych.

Komendant oddziału wezwał więźniów do natychmiastowego udania się do swych cel. W odpowiedzi na to na policjantów i strażników więziennych posypały się różne przedmioty. Siedmiu posterunkowych i pięciu strażników zostało rannych.

Policjanci i dozorczy odpowiedzieli

salwą karabinową,

daną w ciasnym korytarzu więziennym.

Dwaj więźniowie polityczni, zo-

stali ranni.

Więzień Jan Waleron otrzymał lekki postrzał w prawą rękę, drugi ranny, Berek Pachel który dostał kulę w lewy bok zmarł po kilku godzinach.

O godzinie 10 rano zapanał spokój.

Do więzienia przybył niezwłocznie prokurator sądu okręgowego w Kielcach, Wilkoński, który rozpoczął śledztwo.

Skazanie p. Wasiutyńskiego

Echa zajścia na Gare du Nord

PARYŻ, 15 sierpnia. — W sprawie inżyniera polskiego p. Wasiutyńskiego, który niedawno miał gwałtowne zajście na dworcu północnym (Gare du Nord) w Paryżu z pracownikiem towarzystwa kolei żelaznych, sąd karny wydał wyrok skazujący pana Wasiutyńskiego na trzy miesiące więzienia i na niewielką grzywnę. Jednocześnie sąd postanowił zawiesić wykonanie kary.

Podróż naokoło świata „Hr. Zeppelin“ w sobotę w nocy wylądował w Tokio

FRIEDRICHSHAFEN, 15, 8. (Tel. wł.). Dziś w godzinach rannych „Graf Zeppelin“ rozpoczął swój lot dookoła świata kierując się w pierwszym etapie swej podróży na Berlin. Nad Berlinem przeleciał Zeppelin około godz. pół do 11-ej.

W dalszym ciągu Zeppelin skierował się na Pomorze i o godzinie 15-ej przeleciał nad Gdańskiem i Prusami Wschodnimi. Następnie o godzinie 18-ej widziany był nad terytorjum litewskim w okolicy Seredzian. 3 wojskowe samoloty litewskie towarzyszyły mu do Dotnuwy. O godzinie 19 min. 30 przeleciał nad granicą litewsko-łotewską kierując się na północny wschód.

Podróż odbywa się przy sprzyjającym wietrze tak że sterowiec do tychczas rozwija szybkość 120 km. na godzinę. W ciągu podróży Zeppelin jest w kontakcie ze stacją radiową zakładów lotniczych w Friedrichshafen.

Kierunek lotu został obrany na wschód od Tokio. Stołecę Japonji dr. Eckener zamierza osiągnąć nocą lub w niedzielę nad ranem.

Na pokładzie „Zeppelina“ w podróż naokoło świata udają się 20 pasażerów.

Ofenzywa wojsk rosyjskich

LONDYN, 15, 8. (Tel. wł.). Reuter donosi z Mukden, że wojska rosyjskie zajęły dwie pograniczne miejscowości chińskie w pobliżu Chabarowska.

Zwiedzajcie

P. W. K. w Poznaniu

Uroczystości wojskowe w podchorążówkach

Nowe kadry oficerów otrzymała nasza armja

GDYNIA, 15, 8. (Tel. wł.). W dniu dzisiejszym odbyła się zapowiadana uroczystość promowania na podporuczników marynarki absolwentów szkoły marynarki wojennej. Absolwenci szkoły zbrali się na pokładzie okrętu wojennego „Bałtyk“.

Po nabożeństwie odprawionem na pokładzie „Bałtyku“ i przemówieniach okolicznościowych rozdano dyplomy. Następnie została wręczona prymusowi szkoły podporucznikowi Borusiewiczowi cenna ozdoba szpada oficerska od p. prezydenta. Na zakończenie odbyło się w salach kasyna oficerskiego szkoły marynarki wojennej w Gdyni śniadanie na cześć nowomianowanych oficerów.

W dniu dzisiejszym w szkołach podchorążych w całej Polsce po uroczystościach związanych z rocznicą bitwy pod Warszawą i świętem żołnierskim odbyły się uroczyste promocje podchorążych na podporuczników. Prymusom przełożeni dowódcy wręczali w imieniu prezydenta Rzplitej szable honorowe. W stolicy uroczystość taka odbyła się w szkole podchorążych inżynierji. Po odczytaniu przez adiutanta szkoły rozkazu nominacyjnego podchorążych na podporuczników odbyło się uroczyste wręczenie prymusom szkoły szabli honorowych. O godzinie 14 w kasynie oficerskim szkoły odbył się uroczysty pożegnalny obiad młodych oficerów.

Jak to było w cyrku?

Wczorajsze rezultaty walk w turnieju zapaśniczym

Wczorajszy dzień był ciepły wobec czego ludziska woleli wyjechać na okoliczne pola miast pocieść się wraz z atletami w cyrku.

W pierwszej parze walczyli: był Czarna Maską a obecnie wcale nie czarny zapaśnik Mrna z Willingiem. Willing jak zwykle tytał oczyma i wykręcał usta lecz został w 23 minucie unieszkodliwiony i ułożony na obie łopatki.

Garkowienko oświadczył że jest chory i walczyć nie może. Zastąpił

go w walce z Pooshoffem Bahn Samson, który też uległ frankfurciakowi po 25 minutach walki.

Walka Sztækker — Pinecki pomimo nelsonów i kluczy zakończyła się na remis.

Dziś walczą następujące pary: Willing — Sztækker (walka wolno-amerykańska), Pooshoff — Mrna (rewanżowa), Garkowienko — Pinecki.

Najprawdopodobniej zwycięży: Sztækker i Pooshoff. Ostatnia walka skończy się nierozegraną.

Od Atlantyku do Pacyfiku

rozbrzmiewa w całej Ameryce tajemnicze słowo „Whoopee!”

(Specjalna służba korespondencyjna „Głosu Porannego“)

„Whoopee!” jest w tym roku okrzykiem, idącym przez całą Amerykę, od południowego krańca Florydy przez pustynie piaszczyste Stanów Zjednoczonych, przez pola pszeniczne Kanady, aż do ostatniej wioski rybackiej, leżącej na północy Alaski. „Whoopee!” urodziło się w zeszłym roku w Nowym Yorku, naturalnie na Broadway’u. I za chowało swą moc podczas tego upalnego lata.

Nikt nie wie, skąd pochodzi „Whoopee!”, i co ono początkowo oznaczało. Ma ono w sobie coś indyjskiego, ale tylko teorją jest twierdzenie, że ma ono coś wspólnego z czerwonoskórnymi plemionami, osiadłymi w Arizonie.

„Whoopee!” oznacza „hurra!” / „hejże -ha!” i „Widzę cie, bardzo mi się podobasz!” „Whoopee!” jest okrzykiem radosnym i wabiącym. Jest to właściwie okrzyk młodości. Ale czasami rozlega on się z gardła, które markują tylko radość i wabięcie.

Uniwersytet Ithaka w stanie Nowy Jork zajmował się specjalnie „Whoopee...”. Studenci grupami udawali się do kin małego miasteczka, i przeskadzali gościom w napawaniu się obrazem, krzycząc w jednakowych odstępach czasu chórem „Whoopee!”. Podczas starych, milczących filmów przeskadzały to mniej, w Ithace mają już oddawna mówiące płótna, które wymagają spokojnego audytoryjum. Właściciele kin udali się do rektora (który w Ameryce nazywa się „prezydentem”). Wytepić „Whoopee!” przez prosty zakaz i groźbę kary, wydawało się beznadziejne. Co zrobić? Zgodzono się więc, aby w określonych godzinach urządzać specjalne przedstawienia — „Whoopee!”. Myli się ten, kto sądzi, że studenci przestali się tym zajmować, ponieważ dano im swobodę; poprostu z poczucia porządku napełniali oni w

określonych godzinach kina i krzykliwi do upadłego.

W jakimś wstępnym gnieździe na wschodzie ujrzałem w oknie wystawowym jaskrawe kapelusze dziewczęce, o szerokich rondach; reklamowano je, jako kapelusze „Whoopee!”. W Columbji, w czasie wystawy gospodarczej, chciano przywabić publiczność, urządzone więc konkurs na najpiękniejszą dziewczę z prowincji. „Królowa piękności” otrzymała tytuł „Księżniczki Whoopee!”.

Naturalnie w Nowym Yorku wystawiają rewję, która nazywa się „Whoopee!”.

Gus Kahn napisał wielki narodowy kuplet „Making Whoopee!”, śpiewany w teatrze New

Amsterdam. (W programie napisano „Lyric by Gus Kahn”, „Lyric!”).

„Whoopee!” zostało więc podniesione do godności rzeczownika i jako taki oznacza ono wszystko, co jest przyjemne: przechulaną noc, pijatykę, zabawę z dziewczętami, a nawet „miłość”.

A „Making Whoopee!”, „robić Whoopee!” jest czasownikową odmianą tego słowa we wszystkich jego znaczeniach przyjemnych, od całkiem niewinnych, aż do jednoznacznych.

W rewji „Whoopee!” Eddi Contor, sławna gwiazda, śpiewa piosenkę o treści następującej: Chłopiec widzi jakieś dziewczę i krzyczy „Whoopee!”. Chce się z nią ożenić i nie może do-

czekać się „Whoopee!”. Wreszcie pobierają się i są szczęśliwi. „Whoopee!”. Wreszcie po roku myje on statki i pierze pieluchy... „biedny chłopak zapomniał o śmiechu, a to wszystko pochodzi od robienia Whoopee!”.

A po upływie następnego roku „ona” czuje się opuszczona, klóć się często, ponieważ on za domem robi za dużo „Whoopee!”.

Delikatna „liryka” mister Kahna w każdej strofie daje inną odmianę tego wieloznacznego słowa. Każdy, od Florydy do Alaski, śpiewa suitę słów o niwinnych znaczeniach, aż do jednoznacznych i winnych.

S. Er.

Uczestnicy raidu awionetek dookoła Europy



angieltka miss Spooner (1), Kł. Broad (w tyle) lord Carberry (2), czech Kleos (3), niemcy Ofermann 4 (na lewo) i Roeder (5 na prawo)

LIDJA SEJFULINA

KALEKA

(Ciąg dalszy).

Nauczycielka chciała mu pomóc i uczyła go oddzielnie. Rozmowy bardzo lubił. Wyrażał się żywo i trafnie. Lecz z ledwością otwierano książkę, oczy jego gały, twarz tępała, a ręce niespokojnie krążyły po stole.

Nauczycielka wkońcu straciła ochotę do uczenia go:

— Duchowo niedorozwinięty! Iwan Aleksiejewicz nie miał dla niego czasu, wciąż zajęty był biblioteką, lub chodził na posiedzenia. Zrezygnował z nauczania Saszki abecadła. Saszka został zwolniony z lekcji. Szczęśliwy wbiegł do pokoju Anfisy.

— Już zdałem; wyrzucili mnie! Hoppla, Pietja, chodź do mnie na kolana! Ty nauczysz się kiedyś wszystkiego za siebie i za mnie...

— Szalona pałka z ciebie, Saszka! Jesteś już prawie doro-

sty, a gdy przychodzi do zabawy, jesteś prawdziwym dzieckiem, małym chłopczkiem. Coś tam u ciebie w głowie jest w nieporządku.

Lecz wogóle Anfisa była z niego zadowolona.

— Mimo to będą z ciebie ludzie, — dodała.

Pierwsza wielka awantura między nimi wybuchła, gdy Saszka otrzymał pierwszą zapłatę. Pieniądze wypłacono z wielkim opóźnieniem. Razem z innymi pracownikami Anfisa chodziła niezliczoną ilość razy do urzędu oświaty ludowej, błażała, denerwowała się i przeklinała. Gdy wracała do domu z pustymi rękoma, mruczała nieustannie:

— Niema pieniędzy, niema pieniędzy! A u mnie rośnie coś chyba? Sowieckie obiady i racja „żywnościowa” — wystarczą akurat, żeby nie umrzeć z

głodu! I na dodatek ten nowy słownik. Zajmujesz się moim Pietja, chłopcze, ale ja nie mogę zato dawać ci jeść! Pietja może się obejść bez piastunki. Gdy dostaniesz twoje wynagrodzenie kup sobie sam, co będziesz potrzebował, poza twoją „racją żywnościową”!

Saszka poprawił sobie pasek, poklepał delikatnie Pietię po plecach i rzekł uspakajająco, próbując mówić możliwie najgłębszym głosem:

— Dobrze! Przecież mamy nasze zarobki.

Tego dnia, którego wreszcie wypłacono pensję, Saszka już o 11 rano zniknął z biblioteki. Wieczorem Anfisa czekała na niego, lecz ponieważ nie wracał, zakleła głośno i zaczęła szykować się do snu. Nagle rozległo się głośne pukanie do drzwi wejściowych. Otworzyła. Wpadł Saszka, spocony, czerwony, w wesołym nastroju. Wystawił na przód pierś, rozłożył ramiona, tupnął nogą i oznajmił:

— No, dziś się wybawilem! — Wybawileś! Kto słyszał o

czemś podobnym? Jak stąd wylecisz, zapomnisz o zabawach! No, wejź wreszcie do pokoju! Pewno jesteś pijany?

— Nie, tej przyjemności sobie nie zrobiłem. Siedziałem w kawiarni, stawiałem kawę czerwonym żołnierzom. Tobie przyniosłem też małą prezent!

Z bałasem wszedł do izby, ale spojrzawszy na śpiącego Pietię, momentalnie się uciszył. Na twarzy jego ukazał się szeroki uśmiech, zmrużył oczy i rzekł:

— Dla niego też mam małą niespodziankę!

Sięgnął ręką do kieszeni i położył na stole broszkę, pomadkę do ust i małą haftowaną chusteczkę.

— To dla ciebie, proszę bardzo!

Potem wydobyl ciasteczka miętowe, — sklezione, brudne cukierki, grzechotkę i białego, flanelowego zajaczka, z okrągłymi, czarnymi oczyma szklanymi i jednym uchem

— Jedno ucho, niestety, brakuje! Ale to nic nie szkodzi

Sowieci wprowadzają alfabet łaciński

MOSKWA, 11, 8. AW. Władze sowieckie wydały zarządzenie, kasujące wszystkie wydawnictwa, wydawane w języku tatarskim, jak również wogóle wydawnictwa wypuszczone przy użyciu czcionek alfabetu arabskiego.

W łańcuchu posunięć, zmierzających do reformy na tem polu, władze sowieckie przygotowują dekret, wykluczający z użycia alfabet rosyjski, uznany dotychczas za oficjalny, z wprowadzeniem natomiast alfabetu łacińskiego.

KINO-TEATR

Palace

PIOTRKOWSKA 108.

Dziś i dni następnych! Wspaniałe 2 szlagiery w jednym programie!

— I. —

„Ulubienica Paryża”

Pikantna eskapada miłosna z udziałem Primabaleriny Paryskiej

DOLLY GREY

— II. —

KOBIETA

Symfonia nieokreślonych zmysłów w potężnym dramacie erotycznym z GLORIA SVANSON.

MUZYKA M. LIDAUERA.

Uwaga: Ceny miejsc ZNIŻONE!

Na pierwszy seans codziennie od godz. 4.30 do 6 pp., w soboty i niedziele od 2—3 wszystkie miejsca po 50 gr. i 1 zł.

Dr. med.

HELLER

Choroby skórne i weneryczne
UL. NAWROT 2

TELEFON 79-89

powrócił.

Przyjmuje do 10 r. i od 4—8 wiecz w niedziele od 11—2 po południu

Dla pań spec. od godz. 4—5

po poł. dla niesamożnych

CENY LECZNIC.

Zmiana lokalu**Pogotowia kas y chorych**

Jak się dowiadujemy pogotowie Kasy chorych przeniesione zostało z ulicy Wólczańskiej 225 na Karola 8 do I lecznicy na przeciąg 5 — 6 tygodni, t. j. przez czas remontu całego lokalu. Numer telefonu pozostaje bez zmiany.

Pod kołami tramwaju

W dniu wczorajszym na ulicy Żgierskiej nr. 2 został przejechany przez tramwaj 42-letni Dawid Górski (Wolborska 3) w chwili gdy usiłował przejść przez jezdnię. Lekarz pogotowia ratunkowego po udzieleniu pierwszej pomocy przewiózł go do domu.

Nocne dyżury aptek

Dziś w nocy dyżurują następujące apteki: M. Lipca (Piotrkowska 198); M. Millera (Piotrkowska 46); W. Groszkowskiego (Kontantynowska 15); Perelmana (Cegielniana 64); H. Niewiarowskiego (Aleksandrowska 37); Z. Janikiewicz (Stary Rynek 9).

Teatr i muzyka**TEATR LETNI**

(w parku Staszica)

Ostatnie trzy dni rewji „Zastaw się, a postaw się“ wzbogacono kilkoma nowymi numerami i ze udziałem chóru cygańskiego.

Cały zespół gorąco oklaskiwany przez liczną zgromadzoną publiczność.

Budynek najzupełniej zabezpieczony przed deszczem. Bilety w kasie teatru od godz. 8 wiecz.

Dr. med.

ST. PRAPORT

Gdańska 77a, tel. 8-95.

GINEKOLOG—UROLOG
CHOROBY KOBIECE
i DRÓG MOCZOWYCH
Przyjmuje od 3—7 pp.**OKROPNY CZYN STUDENTA ŁÓDZIANINA****W Brukseli zamordował swą kochankę, gdy dowiedział się, że zaszła ona w ciążę**

Przed dwoma laty wyjechał na studia do Belgii syn znanego obywatela łódzkiego Eljasz Ł-ski.

Początkowo studjował on chemię na uniwersytecie w Leodjum, potem zaś przeniósł się do Brukseli — gdzie wstąpił na słynny instytut im. Solway'a. Po przyjeździe do Brukseli zamieszkał on u niemieckiej Marii Fermech na przedmieściu Esterberg przy ul. Vavre 72.

P. Fermech była rozwódką w wieku lat 40 a mieszkała z matką swoją starszą odnajmując kilka pokoi studentom-obcokrajowcom.

Między młodym studentem a jego znacznie starszą gospodynią zawiązała się nie sympatji, która z biegiem czasu przekształciła się w gorącą miłość.

Po upływie 6 miesięcy stało się to co nastąpić siłą rzeczy musiało. Ł-skiemu znudziła się podstarzała piękność, która jednak z dnia na dzień pałała większą namiętnością do swego młodego

ami.

Wreszcie ostatnia nitka pękła. Ł-ski zawiadomił pewnego dnia swą gospodynią, że się wyprowadza na ulicę Orient 13.

Wiadomość ta wywołała wstrząsające wrażenie na gospodyni, która ze łzami w oczach zaklinała kochankę, by jej nie porzucał, gdyż kocha go nad życie. Wszelkie jej prośby spełży na niczem i student wyprowadził się przyrzekając jednak, że pozwoli się dwa razy tygodniowo odwiedzać. Działo się to dnia 2 sierpnia 1929 roku.

W ciągu następnego tygodnia p. Fermech dwukrotnie odwiedziła swego kochanka. Ostatnie odwiedziny miały miejsce dnia 8 b. m. i tego właśnie dnia rozegrała się tragedia.

O godzinie 8 wieczór kochankowie opuścili mieszkanie przy ul. Orient 13. Student odprowadził swą kochankę do domu ale przed domem na jej usilne prośby zdecydował się do wejścia do niej na górę.

P. Fermech przyrzuciła kolację, którą spożyli w najlepszej zgodzie. Po kolacji p. F. oświadczyła, że odprowadzi go do domu na co Ł-ski po pewnym wahaniu się zgodził.

Była godzina 11 wieczór kiedy znaleźli się przed domem nr. 13 przy ul. Orient gdzie w kilka chwil potem rozegrała się krwawa tragedia.

Przy pożegnaniu p. F. zarzuciła ręce na szyję studenta i poczęła obsypywać go pocałunkami.

Napróżno starał się on uwolnić z jej ramion — p. F. trzymała go mocno.

Wtedy w mózgu jego zrodziła się szaleńcza myśl.

Szybkim ruchem wyciągnął rewolwer z kieszeni i przyłożywszy go do pleców swej kochanki pociągnął za cyngiel.

Rozległ się wystrzał i nieszczę-

śliwa kobieta zalewając się krwią runęła na ziemię.

Następnie student udał się do komisariatu policji gdzie oddał się do dyspozycji władz oświadczając że zabił p. Fermech z tego powodu że zaszła ona w ciążę.

Przeprowadzona sekcja zwłok p. Fermech wykazała jednak że nie była ona w poważnym stanie. Gdy wynik sekcji zakomunikowano zabójcy zmienił on swe pierwotne zeznania. Oświadczył on, iż morderstwo popełnił z tego powodu, iż nie mógł w żaden sposób pozbyć się swej kochanki, która mu się silnie znudziła.

Mordercę osadzono w areszcie i w międzyczasie stanął on przed sądem w Brukseli.

Jak się dowiadujemy w dniu wczorajszym wyjechała do Brukseli rodzina studenta-mordercy celem postarania się o obrońcę na mającą się odbyć wkrótce rozprawę.

Szajka złodziei i paser

aresztowani w chwili podziału łupu

Od dłuższego już czasu policja usiłowała zlikwidować szajkę niebezpiecznych złodziei, którzy okradali mieszkania łódzian, przebywających na wywczasach.

Ostatnio dokonano kradzieży w mieszkaniu u Menachema Kollera przy ul. Limanowskiego 26. Policja dowiedziała się, że złodzieje zebrali się celem podziału łupów u pasera Zukina Wojchanda przy ul. Limanowskiego 22.

W pewnej chwili, gdy złoczyńcy zajęci byli taksowaniem skradzionych rzeczy wkroczyła policja i wszystkich aresztowała.

Do urzędu śledczego powędrował herszt szajki Wawrzyniec Piotrowski (Limanowskiego 29), Abram Hokus (Malinowa 9), Wacław Tym (Piwna 38) nigdzie nie meldowana Helena Michalak i paser Zukin. (b)

Straszny mord na Chojnach

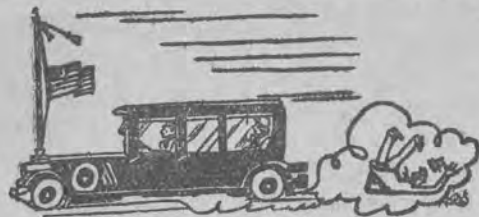
Koniczyna dla królików powodem zabójstwa

Nocy ubiegłej 6 młodych chłopców udało się na Chojny na pole niejakiego Adama Kowalskiego, celem narwania koniczyny dla królików.

Kiedy chłopcy wracali, zagroził im drogę syn właściciela pola Bolesław, który w ostrych słowach, zażądał zwrotu skradzionej koniczyny.

Chłopcy rzucili się do ucieczki, co widząc Kowalski wyjął rewolwer i oddał sześć strzałów za uciekającymi.

Jedna z kul trafiła 17-letniego Zygmunta Plewińskiego, zamieszkałego przy ul. Dolnej 3. Zaalarmowane pogotowie odwiozło go w stanie ciężkim do szpitala św. Józefa. Kowalskiego aresztowano.

Humor zagraniczny

Kulturalna dama, która na swem aucie ulokowała specjalne urządzenie, aby móc na wypadek przejechania przechoźnia opuścić flagę do połowy masztu.

(Life)

Krewki łódzianin

Strzały na Pl. Żelaznej Bramy w Warszawie

Wczoraj w godzinach wieczornych na placu Żelaznej Bramy przechodnie zaalarmowani zostali odgłosami kilku następując. po so-

bie strzałów rewolwerowych. Jedni uciekli inni, odważniejsi lub cie kawsi, zaczęli się gromadzić.

Okazało się, że strzelał na pastkach w powietrze Symcha Nidrat z Łodzi, zam. przy ul. Południowej.

Twierdzi on, że został napadnięty przez kilku nieznanego sobie osobników i w obronie własnej musiał użyć broni.

Na miejscu policja zatrzymała niejakiego Karola Kujaka, lat 24, (Franciszkańska 28), jako podejrzanego o udział w napadzie. W istocie, przyznał się on, że napadł na Nidrata, twierdzi jednak, że nie miał żadnych współników i że powodem napaści były porachunki osobiste.

Wobec tych sprzecznych zeznań sprawa przedstawia się tajemniczo.

Narazie spisano protokół i odebrano Nidratowi rewolwer a także pozwolenie na broń.

W następnej zmianie w

LUNIE**2 bomby śmiechu****BOMBA**

I.

Pan nie zna Lopka? Można go poznać i uśmieć się na znakomitej komedji

Hipek i Lopek się żenią

BOMBA

II.

Wielką przygodę miłosną przykładowego małżonka ilustruje film p. t.

„Niebezpieczny wiek mężczyzny“

W rolach głównych:

Nancy Carrol
Ford Sterling
George Mecker

Nieodwołalnie ost. 2 dni!

NIBELUNGI

Pocz. o z. 5 pp., w święta, sob. i niedz. og. 12-iej.

Kto nie widział, niech spieszy!

Najpotężniejsze dzieło filmowe.

W rol. y

PAWEŁ RICHTER
BERNARD GOET

Od 12-iej do 3-iej ceny od 50



Philips -- Ł. K. S. 5:1 (2:0)

Skandalicznie słaba gra czerwonych

Do meczów z drużynami zagranicznymi przyznać trzeba, w roku bież. ŁKS. nie ma szczęścia. Wystarczy przypomnieć sobie gry z Nemzetti lub z Hakoahem wiedeńskim, w których czerwoni wykazali nadzwyczaj słabą formę, a dodać do tego mecz wczorajszy, by prosto zapytać kierownictwo czerwonych po co właściwie sprowadza zagraniczne zespoły płacąc za nie pokaźne sumy w dolarach, skoro jego drużyna odrabia tę pańszczyznę tak niechętnie i z taką nonszalancją, że wzbudza tylko niezadowolenie widzów.

Wczorajszy mecz był najwy-

mowniejszym dowodem braku ambicji i chęci do gry drużyny gospodarzy i choć zagranicznym gościom bardzo daleko jeszcze do klasy wiedeńskiej lub węgierskiej, to jednak zwyciężyli gładko i zupełnie zasłużenie. Przy dość prymitywnej taktyce, rozporządzają oni wcale niezłą techniką, nie tą błyskotliwą dla oka widzów, lecz nadzwyczaj skuteczną w walce o piłkę. Drugim pierwszorzędnym walorem jest wielka szybkość zawodników, start do piłki i wcale niezła dyspozycja strzałowa linii napadu. Nic więc dziwnego, że Philips dyktował tempo gry od początku do końca, że niemal ze wszystkich pojedynków wychodził zwycięsko, że wreszcie przeważał tak, iż w pierwszej połowie zawodów nie dopuszczał czerwonych na swą stronę boiska.

Czerwoni wystąpili w składzie: Mila — Gałeczki, Radomski—Jasiński, Kubiak, Trzmiel — Mikołajczyk, Jańczyk, Król, Sowiak, Durka. W składzie tym Mikołajczyk znalazł się prawdopodobnie przez pomyłkę kierownictwa sekcji, trudno bowiem przypuszczać, ażeby Ł. K. S. poza Śledziem nie miał

lepszego lewoskrzydłowego. — Środkowa trójka ataku, która ma za sobą siedem kolejnych zwycięstw ligowych była tak blada, iż poziomu gry extra klasy trudno by się u niej doszukać. Dodajmy do tego słabą grę Durki, który stanowczo jest nie w formie — a będziemy mieli obraz gry bezwartościowej go dziś kwintetu czerwonych.

Nie o wiele lepiej spisywały się i tyły. Gałeczki sprawiał wrażenie, jakby grał z laski, nie chciał się ruszać i Trzmieli, któremu powolny lewoskrzydło wy gości stałe uciekał. Mila dwóch przepuszczonych bramek obronić nie mógł.

Już od pierwszej chwili mistrz Holandji atakuje ostro, przyczem akcje jego przeważnie przeprowadzane są skrzydłami, które ładnie centrują. W 8 minucie pada pierwszy goal, zdobyty przez prawoskrzydłowego. Czerwoni dochodzą do głosu, nie im się jednak nie udaje, ciągle tracą piłkę. Mila chwytając kilka ostrych, niespodziewanych i celnych strzałów. Sporadyczne wypadki ŁKS. wyrabiają dogodnie pozycje Durce, który miał w bramkę — strzela kilka piętér za wysoko. Drugi go-

al, to zasługa niezwykle pięknej strzału lewego łącznika.

Po zmianie stron ŁKS. wstawią Stollenwerka i Małka, obraz gry nie ulega jednak zmianie, bowiem stroną atakującą są nadal goście. W szeregach czerwonych jednak widać już chęć gry, co w porównaniu z pierwszą połową zawodów, znaczy bardzo wiele. Próżne są jednak ich wysiłki; obrońcy gości i bramkarz nie próżnują. Skończyłoby się na rezultacie zero-wym, gdyby z pomocą czerwonym nie przyszedł sędzia, dyktując rzut karny za nastrzeloną rękę i to w dodatku na linii pola karnego. W niedługim czasie Mila, będąc zaatakowany, po wybieciu piłki, pozwala sobie kopnąć przeciwnika. Decyzja sędziego brzmiała krótko: bramkarz ŁKS. opuszcza boisko, rzut karny wyzyskują pewnie goście i rezultat brzmi: 3:1.

Chwilowo rolę bramkarza spełnia Król, później Gałeczki. Goście atakują zawzięcie a rezultatem tego są dalsze dwa gole. Sędziował p. Pitsch. Popelniał on jeden błąd, który mógł wykoszlawić całą grę, a mianowicie podyktował zupełnie niesłusznie karny przeciw gościom,

bowiem w pierwszej połowie czerwoni na polu karnym zwiniali zbyt jaskrawsze „reki“ i tylko w jednym wypadku pan arbiter uważał za stosowne podyktować pośredni rzut wolny. Należy pamiętać, że miarka sprawiedliwości winna być jednakowa dla wszystkich.

Pozatem p. Pitsch zawody prowadził dobrze. Napiętnować trzeba skandaliczny postępek Mili, który pozwolił sobie na niesłychany w stosunkach międzynarodowych postępek zwykłej brutalności.

Publiczność 800 osób.

Tabela gier ligowych

1 Wisła	19	14	41:30
2 Warta	18	14	36:23
3 ŁKS.	17	14	25:22
4 Garbarnia	17	14	37:31
5 Czarni	16	14	43:21
6 Cracovia	15	13	25:18
7 Legia	13	13	21:19
8 Turyci	12	14	21:36
9 Polonia	11	14	25:26
10 Ruch	11	13	20:27
11 Warszawianka	10	14	21:34
12 I. F. C.	10	15	17:20
13 Pogoń	9	12	24:26

Na boiskach łódzkich

HAKOAH II — ŁKS. II 1:1 (1:0)

Mecz o mistrzostwo rezerw. Równorzędna gra obu drużyn.

SZTERN — GŁUCHONIEMI 3:1 (2:0). Mistrzostwo klasy C. Uproszony sędzia usunął dwóch graczy Głuchoniemi. Sędziował p. Wenie.

WIDZ. MAN. — KOLEJOWY 3:1 (0:1). Zasłużone zwycięstwo Widz. Man. Sędziował p. Mike.

TUR II — HASMONEA II 4:1. Przedmecz rezerw. Mistrzostwo klasy B. Zasłużone zwycięstwo TUR-u.

SŁOWACKI — WIDZEW II 4:2. Zawody towarzyskie rozegrane na przedmecz Vacker — Widzew. Zasłużone zwycięstwo lidera klasy C.

TUR — HASMONEA 2:0 (0:0) Mistrzostwo klasy B. Obie bramki zyskuje TUR. w ostatnich minutach.

LTSG. II — ORKAN II 3:1. Mecz o mistrzostwo rezerw. Orkan prowadzi 1:0, lecz w ostatnich minutach LTSG. zdobywa trzy bramki.

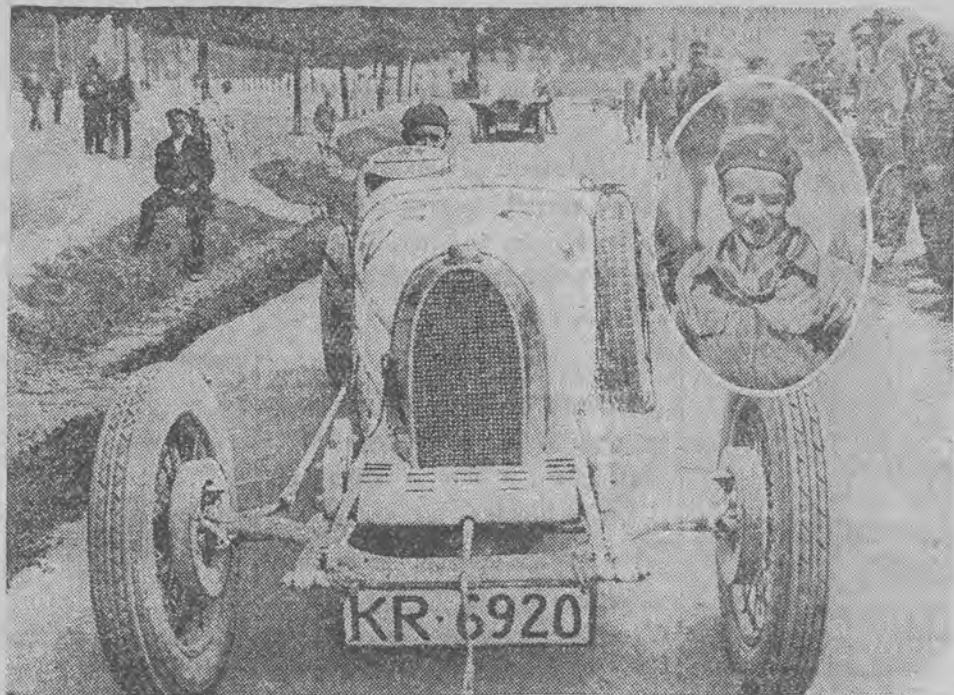
Piłka nożna na pro-wincji

SOKÓL — BIEG 0:0. Mistrzostwo klasy B. Beznastanna przewaga drużyny Sokola. Sędziował p. Grajwoda, który nie uznał dwóch bramek dla Sokola.

Pięciobój lekkoatletyczny w Bydgoszczy

W dniu wczorajszym odbył się w Bydgoszczy pięciobój lekkoatletyczny dla panów, w którym zwyciężył Cejzik, zyskując 3483 pkt. 2) Dobrowolski 2994, 3) Wojtkiewicz (Sokół-Wilno).

Zwycięzca w wyścigu tatrzańskim



P. Jan Ripper (w owalu), który uzyskał w wyścigu tatrzańskim pierwsze miejsce w r. 1928 i obecnie w r. 1929, na samochodzie „Bugatti“

10.000 ŁODZIAN w ciągu 10 DNI

spędziło mile wieczory w TEATRZE LETNIM w Parku Staszica na kapitalnej rewji w 18 obrazach D-ra Parkera i Dyr. Ulic'a p. t.

„ZASTAW SIĘ — A POSTAW SIĘ!”

Piosenka o motylach, pełen temperamentu finał, szereg miłych szlagierów i multum dowcipów ze skeczu i monologu — oto o czym mówi i co śpiewa dzisiaj prawie cała Łódź!

Nieodwołalnie ostatnie 4 przedstawienia!

Widownia zabezpieczona na wypadek niepogody!

Mecze ligowe w kraju

WARSZAWA. Polonia — Czarni 2:0. Sensacyjne zwycięstwo Polonii, która znacząco przeważała w ostatnich 30 minutach gry. Bramki dla zwycięzcy zdobyli: Krüger i Szebecki. Sędziował dr. Lusigarten.

KRAKÓW. Cracovia — Warszawianka 2:0 (1:0). Gra równorzędna. Cracovia lepiej usposobiona strzałowo. Obie bramki uzyskał Kozok. Sędzia p. Adamski usunął z boiska Wróblewskiego i Hahna z Warszawianki oraz Rusznaka z Cracovii.

KATOWICE. Garbarnia — I. V. C. 4:2. Zasłużone zwycięstwo drużyny krakowskiej, która znacząco przeważała. Drużyna katowicka przeżywa widoczny spadek formy.

Sukcesy Maksa Stolarowa w Zakopanem

W turnieju tenisowym w Zakopanem łodzianin Maks Stolarow osiągnął kilka zwycięstw przechodząc do ćwierćfinału.

Froitzheim



jeden z najlepszych tenisistów niemieckich

Zawody o mistrzostwo klasy A

Turyści I b — Burza 5:3 (3:0)

Zawody o mistrzostwo klasy A wykazały bezwzględną wyższość fioletowych, którzy dopiero pod koniec zawodów lekceważąc przeciwnika pozwolili mu zyskać 2 bramki. Do przerwy lekka przewaga Turyistów, dla których bramki padają ze strzałów świętosławskiego (2) i Chojnackiego grającego na pomocy (1).

Po zmianie stron Burza z karnego zdobywa pierwszy punkt. Od tej chwili przewaga fioletowych zarysowuje się silniej, dalsze dwie bramki zdobywają Bałczewski i Szulc. Rezultat 5:1 utrzymuje się do 8 minuty przed końcem. Zlekceważenie przeciwnika kosztowało Turyistów 2 gole. Fioletowi wystąpili w składzie: Wiesie — Krygier, Niewiadomski — Chojnacki, Szulc, Trajdos — Świętosławski, Szulc, Kowalewski, Bałczewski, Stolarski. Na przedmeczcu Burza II — Turyści II wynik brzmiał 3:3.

Ł. T. S. G. — Orkan 5:2 (2:2)

Tytuł mistrza A klasy należy dziś do Ł. T. S. G.

Była to walka dwu pretendentów do zdobycia mistrzowskiego tytułu nie więc dziwnego, iż zgromadziła pokazny zastęp widzów.

ŁTSG. dało przeciwnikowi dwie bramki „for“ lecz mimo to mecz wygrało lekko. Handicap dwu bramek polegał na tem, że już w 6 minucie Orkan prowadził 3:0, lecz biało-czarni wzięli się ochocho do pracy i wkrótce ze strzałów Herbstreicha i Wildnera (rzut wolny) wyrównali, moc innych pozycji nie wyzyskując.

Całkowitą wyższość swą ŁTSG. wykazało dopiero w II połowie zawodów, robiąc z przeciwnikiem co mu się żywnie podobało. Dalsze dwa gole to dzieło Herbstreicha. W pewnym momencie Królik przechodzi bardzo ładnie obrońców i

strzela, lecz w tej chwili zostaje kopnięty. Rzut karny po długich targach, przy których dwu graczy Orkanu zostało usuniętych z boiska wykorzystano. Niedyscyplinowana drużyna Orkanu ze słowami groźby pod adresem sędziego opuszcza boisko. Zaznaczyć warto, że z całej drużyny jedynie tylko środkowy pomocnik nawoływał do kontynuowania gry. Pod adresem sędziego posypały się groźne okrzyki karolewian, błętny nawet w ich rękach noże sprężynowe i dopiero energiczna postawa wojska oraz policji położyła kres zajściu. Sędziował p. Hanke.

Wczorajszy mecz był chyba już najwymowniejszym dowodem niezwykłej brutalności zawodników Orkanu, dla których kopnięcie

przeciwnika bez piłki — to zabawa. Niemal że na każdym zawodach rozgrywanych przez Orkan są jakieś scysje bądź to między graczami, bądź też na widowni, lecz nasze władze związkowe w do tychczasowych wypadkach były głuche i nieme, a w najlepszym razie szukały winnych tam, gdzie ich rzeczywistość nie było. Dziś już chyba winowajcy sami siebie wystarczająco zdemaskowali i winni ponieść zasłużoną karę.

Przemówiwszy LZOPN-ie, pracującej dla „dobra“ sportu, masz ku temu okazje, społeczeństwo sportowe Łodzi z niecierpliwością oczekuje twego salomonowego orzeczenia.

Tabela mistrzostw klasy A.

1) ŁTSG.	30	18	82:28
2 Orkan	26	18	46:27
3 ŁKS.	23	16	35:14
4 Widzew	22	16	43:28
5 WKS.	16	17	40:36
6 Union	13	16	45:50
7 Burza	12	19	33:47
8 Sokół	12	18	31:63
9 Turyści	11	14	31:50
10 Hakoah	10	16	22:43
11 PTC.	9	15	26:47

Krowodrza — Wisła 1:0, Makabi — Legja 3:2, Podgórze — Sparta 1:0, Wawel — Cracovia I b. 6:0, Garbarnia I b. — Olsza 6:2.

Zapisujcie się na członków Ł. O. P. P.

Ł. K. S. I b — Hakoah 0:0

ŁKS. wystąpił do zawodów z takim wstawionym rewelacyjnym zwycięstwem odniesionem w niedzielę nad krakowską Wisłą napotkał jednak na tak twardej opór ze strony Hakoahu zdradzającego do bez formy, że nie mógł działać. Niewiele brakowało, ażeby zawody zakończyły się porażką czerwonych. Bezbramkowa gra znużyła widownię.

Sokół (Zgierz) — WKS. 2:0

Zawody powyższe rozegrane w Zgierzu przyniosły zwycięstwo gospodarzom.

Stefański znów zwyciężył Kołodziejczyk z Unionu na II miejscu

Przy nader sprzyjającej pogodzie odbył się następny z kolei etap biegu kolarskiego dookoła Polski na dystansie Lwów — Lublin. W ub. roku na tym odcinku, jako na pierwszym etapie rozegrali zażartą walkę między sobą Więcek — Michalak, dziś natomiast szanse się zmieniły, bowiem Stefański nadal uchodzi za niezwycięzonego, a na tym dystansie nadrobił nad swym najgroźniejszym rywalem Michalakiem — dalsze nie zwykle cenne 9 minut; tak, iż obecnie dzieli ich różnica 22 minut.

Zawodnicy rozwijali przeciętą na szybkość 30 klm. na godzinę. Do Lublina pierwszy wpada Stefański, kończąc bieg w 7 g.

6 min. 53,4 sek. Drugi z kolei przybywa łodzianin Kołodziejczyk (Union), który jest rewelacją tegorocznego biegu, w czasie 7 godz. 12 min. 33,2 sek.

Trzecie miejsce należy do Michalaka; czas 7 godz. 15 m. 16,2 sek., czwarte natomiast należy do Więcka; czas 7 godz. 15 min. 16,2 sek. Na dalszych miejscach przybyli: Konopczyński, Korczak, Kłosowicz, Olecki, Ignatowicz. Z biegu wycofał się zawodnik Legji krakowskiej Żak nr. 30.

W ogólnej klasyfikacji, uwzględniając wyniki tego etapu prowadzi Stefański, wyprzedzając Michalaka o 22 minuty. Trzeci — Kołodziejczyk, czwarty — Więcek.

Wacker (Zabrze) — Widzew 2:1 (1:0)

Tak jałowej i bezmyślnej gry dawno już nie widzieliśmy na boiskach łódzkich. Wiadomą jest rzeczą, iż Widzew koliduje grze górnej, nie grzeszy techniką i precyzją, a dodajmy do tego słabszego cokolwiek technicznie przeciwnika naśladowającego jota w jotę gospodarzy a będziemy mogli dokładnie urobić sobie zdanie o wartości sportowej wczorajszego widowiska.

Jeśli już co zasługiwało na uwagę to chyba dalekie wykopy gości, czem posługiwali się ciągle, czy to pomoc lub obrona, a nawet atak. Były wyżej i dalej poszła piłka, a kto ją otrzyma?

Bezmyślną kopaninę tę od czasu do czasu urozmałcała energiczna i stylowa interwencja szybkiego bramkarza, który obok prawoskrzydłowego był najlepszym graczem gości. W Widzewie zawiódł kompletnie Strzelczyk, na którym budowano tak wiele. Wogóle lewa strona ataku była bezwzględnie lepsza, w pomocy wyróżnić należy Pudlarza, boczni natomiast o wiele

słabsi. W obronie dobry dzień miał Małinowski.

Początkowe tempo gry bardzo szybkie, stopniowo jednak, gdy upalne słońce doberało się do skóry piłkarzy, opadali oni na siłach. Prowadzenie zdobywają goście, wynik też do przerwy utrzymany, gdyż kilka pewnych pozycji dla Widzewa zaprzępaszcza Uptas. Po zmianie stron Widzew w pierwszych minutach wyrównuje przez Uptasa główką. Ładne momenty podbramkowe wyjaśnia przytomnie bramkarz i prawy obrońca gości. Gra staje się ostrzejsza, choć tempo słabnie. Mamy okazję podziwiać bezmyślną grę Strzelczyka. Wreszcie w ostatniej minucie jakiś zdeterminowany strzał napastnika gości ustala wynik meczu. Sędziował p. Andrzejak, mając łatwe zadanie do rozwiązania. Pod adresem R. T. S. Widzewa należy wyrazić pobożne życzenie, by nie obdarowyw. nas więcej podobnymi imprezami, bowiem taki mecz nie przynosi żadnych korzyści, a w dodatku zanudza no śmierć cierpliwą widownię.



Moment z meczu Czechostowacja — Polska

CO WSĘYSZYMY DZIŚ PRZEZ RADJO

WARSZAWA, 1395 m.

12,05 — 12,50 Koncert z płyt gramofonowych.

16,15 „Kącik krótkofalowy“.

16,30 — 17,15 Koncert z płyt gramofonowych.

17,25 „Współczesne rekordy“ —

wygląda dr. Feliks Burdecki.

18,00 Koncert popołudniowy. Muzyka lekka w wykonaniu orkiestry pod dyr. Zbigniewa Dymka.

20,30 Koncert symfoniczny z Dołiny Szwajcarskiej. Wyk. orkiestra Filh. W. pod dyr. Fabjana

nowy hotel w Karlsbadzie

W Karlowych Varach wykupiło amerykańskie towarzystwo „Building Standard Company New-York“ całe kompleksy gruntów około hotelu Pupp. Na tych gruntach ma stanąć hotel — olbrzym, obejmujący przeszło 600 pokoi.

Plan budowy został już przedłożony przez towarzystwo zarządowni miasta. Nowy hotel jest przeznaczony w pierwszej linii dla przyjeżdżających tu amerykańskich, którzy będą tu skierowywani przez biura podróży.

Do akt. Nr. 198/29

Obwieszczenie.

Komornik Sądu Grodzkiego w Zgierzu, I rewiru powiatu Łódzkiego Bronisław Dembowski, mający siedzibę w Zgierzu, przy ulicy Łęczyskiej Nr. 2 na zasadzie art. 1030 Ust. Post. Cyw. ogłasza, że dnia 23 sierpnia 1929 roku od godziny 10-ej rano, będzie dokonana publicznalicytacja ruchomości należących do Wilhelma Pfeiffera i składających się z dwóch maszyn do nawijania przędzy, mebli oraz 50 tuzinów pończoch czarnych wigoniowych ocenionych na sumę zł. 1.080.— Licytacja będzie dokonana w Aleksandrowie przy ul. Parzen-czewskiej Nr. 9. Zgierz, 25.7.-29 r. Komornik B. Dembowski

Do akt. Nr. 679 i 680/29

Obwieszczenie.

Komornik Sądu Grodzkiego w Zgierzu, I rewiru powiatu Łódzkiego Bronisław Dembowski, mający siedzibę w Zgierzu, przy ulicy Łęczyskiej Nr. 2 na zasadzie art. 1030 Ust. Post. Cyw. ogłasza, że dnia 23 sierpnia 1929 roku od godziny 10-ej rano, będzie dokonana publicznalicytacja ruchomości należących do Marcina Walczaka i składających się z dwóch maszyn mechanicznych w pełnym komplecie oraz dwóch maszyn do nawijania przędzy ocenionych na sumę zł. 6.400.— Licytacja będzie dokonana w Aleksandrowie przy ul. Parzen-czewskiej Nr. 9. Zgierz, 3.8.-29 r. Komornik B. Dembowski

Do akt. Nr. 835 i 836/29 r.

Obwieszczenie.

Komornik Sądu Grodzkiego w Zgierzu, I rewiru powiatu Łódzkiego Bronisław Dembowski, mający siedzibę w Zgierzu, przy ulicy Łęczyskiej Nr. 2 na zasadzie art. 1030 Ust. Post. Cyw. ogłasza, że dnia 23 sierpnia 1929 roku od godziny 10-ej rano, będzie dokonana publicznalicytacja ruchomości należących do Marcina Walczaka i składających się z dwóch maszyn mechanicznych w pełnym komplecie oraz dwóch maszyn do nawijania przędzy ocenionych na sumę zł. 800.— Licytacja będzie dokonana we wsi Sokółów gm. Brużyca Wielka. Zgierz, 5.8.-29 r. Komornik B. Dembowski

Do akt. Nr. 853/29 r.

Obwieszczenie.

Komornik Sądu Grodzkiego w Zgierzu, I rewiru powiatu Łódzkiego Bronisław Dembowski, mający siedzibę w Zgierzu, przy ulicy Łęczyskiej Nr. 2 na zasadzie art. 1030 Ust. Post. Cyw. ogłasza, że dnia 23 sierpnia 1929 roku od godziny 10-ej rano, będzie dokonana publicznalicytacja ruchomości należących do Jakuba Szampianiera i składających się z mebli ocenionych na sumę zł. 800.— lecz może się odbyć niżej oszacowania. Licytacja będzie dokonana w Aleksandrowie przy ul. Rynek 9. Zgierz, 29.7.-29 Komornik B. Dembowski

PORADNIA WENEROLOGICZNA

Lekarzy-specjalistów
Zawadzka 1

czynna od 8 rano do 9 wiecz.
11—12) przyjmuje
2—3) kobieta—lekarz
w niedzielę i święta od 9—2 pp.

leczenie chorób
wenerycznych i skórnych

Badanie krwi i wydzielin na
syfils i tryper.

Konsultacje z neurologiem
i urologiem

Gabinet Światło-leczniczy
Kosmetyka lekarska

Oddzielna poczekalnia dla Kobiet

Porada 3 Zł.

Kino SPÓŁDZIELNI

Sienkiewicza 40.

Dziś i dni następnych!

„MIŁOŚĆ ZASLEPIA“

Przepiękna tragikomedja przy u-
dziale wszechświatowej sławy arty-
stów: LIL DOGOVER, LIJAN
HALL-DAVIS, KONRADT VEIDT
i EMIL JANNINGS.

Fascynująca treść. Artystyczna gra
oraz zdumiewająca reżyserja.

KINO w OGRODZIE.

Następny program:

„6 dziewcząt w poszukiwaniu
noclegu“

z Jenny Jugo w roli głównej.

W dni powszednie, z wyjątkiem
sobót, początek seansów o godz.
4-ej, zaś w soboty, niedziele
i święta o g. 2-ej w poł. Ostatni
seans o godz. 10. — Na pierwszy
seans ceny miejsc zażone.

Dr. med.

H. LUBICZ

Cegielniana 43. Tel. 41-32
Specjalista chorób skórnych,
wenerycznych i moczopłciowych.

Leczenie lampą kwarcową
(wypadanie włosów)

powrócił.

Przyjmuje od g. 8 do 10 rano
i od 5—8 wiecz.

Oddzielna poczekalnia dla pań.

POT i NIEMIŁA WON
z RAK NOGI PACH
WZUSŁY ZNANY I NIEZASTĄPIONY
od 1/2 wieku
SUDORYN
w pudełku z SITKIEM
FABRYKA CHEMICZNO-FARMACEUTYCZNA
„AP. KOWALSKI“
WARSZAWA

W „Poddebiu“

Żądajcie

„Głosu Porannego“

w budce z wodą sodową tuż
przy przystanku tramwajowym.

Doktor

W. Łagunowski

Specjalista chorób skórnych,
wenerycznych i moczopłciowych
PRZEPROWADZIŁ

się na ul. Piotrkowską 70
(róg Traugutta).

Tel. 81-83.

Przyjmuje od 8.30 do 10.30 rano
od 1-ej do 2.30 pp. od 6 do 8.30 wiecz
w niedzielę i święta od 10 do 1-ej



ZDOBYWCA:

Grand Prix - Francji
Grand Prix - Hiszpanji
Grand Prix - Włoch
(GRAND PRIX — EUROPY)
Grand Prix - Anglii

Międzynarodowego Mistrzostwa Świata

dowiodł niezbitości wartości techniki francuskiej
i solidności swojej produkcji.

Jest nim:

DELAGÉ

Bracia Poznańscy, inżynierowie

Spółka z ogr. odp.

Łódź, Piotrkowska 144, tel. 57-44.

Łódź Lodownia Centralna

Piotrkowska 116

naturalny

dostarcza każdą ilość lodu
dla mieszkań prywatnych
oraz restauracji i t. p.

Szybka dostawa
Ceny niskie.

Sprzedaz również od najmniejszej ilości
na miejscu.

Przy abonamencie miesięcznym rabat.

Piotrkowska 116.

Dr. IGNACY GRYNBERG

Choroby wewnętrzne
(specj. choroby serca)

przyjm. 6—7 pp. tel. 74-15

ul. Cegielniana 53

powrócił.

Dr. med. H. Różaner

Narutowicza 9, tel. 28-98

Specjalista chorób skórnych, wenerycznych, moczopłciowych.

od 8—10 rano i 4—6 po poł.

Oddz. poczek. dla pań.

Doktor WOŁKOWYSKI

CEGIELNIANA 25, TEL. 26-87

powrócił.

Specjalista chorób skórnych
i wenerycznych

LECZENIE ŚWIATŁEM

(lampą kwarcową)

Badanie krwi i wydzielin.

Przyjmuje od 8—2 i od 6—9.

w niedzielę i święta od 9—1.

Dla pań od 5 do 6 po poł.

oddzielna poczekalnia.

CIASTKA

WYBOROWE, SMACZNE
HYGIENICZNE GOWYPIEKU

POLECA CUKIERNIA

Z. GOMOLIŃSKIEGO
PRZEJAZD 1. :: TEL. 9-87.

Gabinet Kosmetyki Lekarskiej

D-r. MARJI LEWINSONOWEJ

Cegielniana 6, front I p., telefon 43-63.

Dr. B. Loevy

powrócił

Traugutta 5. Tel. 5-71.

Przyjmuje od 9.30—10.30 i 5—6.

Bacność Letnicy z Wiśniowej Góry

Na Wiśniowej Górze można dostać
codziennie o godz. 8-ej „GŁOS
PORANNY“ w Willi Bendytowi-
cza obok felczera Janickiego.

U gazeciarza Jamnika.

PORCELANE przyjmuje
do repera-
cji zarówno wyroby z mar-
muru i kości słoniowej wyko-
nanie trwałe i tanio.

OBRAZY kupuje i sprzedaje tu-
dzież restauruje jak nowej tak
starej szkoły.

Piotrkowska 82, pr. of. IV wejście. Ip
WATTENBERG, tel. 65 92

Dr. Med.

S. NEUMARK

Chor. skórne i weneryczne
leczenie lampą kwarcową

Moniuszki 5. Tel. 70-50

Przyjmuje od 11—1 i od 5—8.
Panie od 5—6.

Stare gazety

i biały papier sprzedam
w większej i mniejszej ilości.
M. Trombkowski, Składowa 23

Do akt.
Nr. 838/29 r.

Obwieszczenie.

Komornik Sądu
Grodzkiego
w Zgierz, i re-
wiru powiatu
Łódzkiego Broni-
sław Dembow-
ski, mający siedi-
bę w Zgierz,
przy ulicy
Łęczyckiej Nr. 2
na zasadzie art.
1030 Ust. Post.
Cyw. ogłasza, że
dnia 23 sierpnia
1929 roku od go-
dziny 10-ej rano,
będzie dokonana
publiczna licytacja
ruchomości, nale-
żących do
Reinholda Pidde
i składających się
z jednej borma-
szyny mechanicz-
nej w pełnym
komplecie
ocenionej na
sumę Zł. 600.—
Licytacja będzie
dokonana
w Aleksandrowie
przy ul. Parzen-
czewskiej Nr. 9.
Zgierz, 23.7.-29 r.
Komornik
B. Dembowski

Do akt.
Nr. 839/29

Obwieszczenie.

Komornik Sądu
Grodzkiego
w Zgierz, i re-
wiru powiatu
Łódzkiego Broni-
sław Dembow-
ski, mający siedi-
bę w Zgierz,
przy ulicy
Łęczyckiej Nr. 2
na zasadzie art.
1030 Ust. Post.
Cyw. ogłasza, że
dnia 23 sierpnia
1929 roku od go-
dziny 10-ej rano,
będzie dokonana
publiczna licytacja
ruchomości nale-
żących do
Wilhelma Pfeiffera
i składających się
z pięćdziesięciu
tuzinów
pończoch
ocenionych na
sumę Zł. 600.—
Licytacja będzie
dokonana
w Aleksandrowie
przy ul. Parzen-
czewskiej Nr. 9.
Zgierz, 23.7.-29 r.
Komornik
B. Dembowski

Do akt.
Nr. 338/29

Obwieszczenie.

Komornik Sądu
Grodzkiego
w Zgierz, i re-
wiru powiatu
Łódzkiego Broni-
sław Dembow-
ski, mający siedi-
bę w Zgierz,
przy ulicy
Łęczyckiej Nr. 2
na zasadzie art.
1030 Ust. Post.
Cyw. ogłasza, że
dnia 23 sierpnia
1929 roku od go-
dziny 10-ej rano,
będzie dokonana
publiczna licytacja
ruchomości, nale-
żących do
Ludwika Szym-
czaka
i składających się
z jednej tokarni
mechanicznej na
metal w stanie
dobrym
ocenionej na
sumę Zł. 3.000.—
Licytacja będzie
dokonana
w Zgierz przy
ul. 3-go Maja 59.
Zgierz, 8.8.-29 r.
Komornik
B. Dembowski

Do akt.
Nr. 834/29 r.

Obwieszczenie.

Komornik Sądu
Grodzkiego
w Zgierz, i re-
wiru powiatu
Łódzkiego Broni-
sław Dembow-
ski, mający siedi-
bę w Zgierz,
przy ulicy
Łęczyckiej Nr. 2
na zasadzie art.
1030 Ust. Post.
Cyw. ogłasza, że
dnia 23 sierpnia
1929 roku od go-
dziny 10-ej rano,
będzie dokonana
publiczna licytacja
ruchomości, nale-
żących do
Józefa Koźlika
i składających się
z jednej krowy
ocenionej na
sumę Zł. 400.—
Licytacja będzie
dokonana
we wsi Sokółów
gm. Bruźca
Wielka.
Zgierz, 1.8.-29 r.
Komornik
B. Dembowski

Prenumerata

miesięczna „Głosu Porannego“ ze wszystkimi dodatkami wynosi
w Łodzi zł. 5,60, za odnośnienie — 40 groszy z przesyłką pocztową
w kraju — zł. 6,50; zagranicą — zł. 10.—

Ogłoszenia za wiersz milimetry I-szpaltowy: 1 strona i w tekście 40 gr., strona 5 szpalt —
Nekrologi 30 gr. str. 5 szpalt. Nadesłane po tekście 30 gr. str. 5 szpalt. — Zwyczajnie 10 gr.
str. 10 szpalt. Drobne 12 gr. od wyrazu; najmniejsze 1,20 zł. Poszukiwanie pracy 10 gr.
Ogłoszenia zaręczynowe i zaślubinowe 10 zł. Ogłoszenia zamiejscowe obliczane są o 50 pr-
firm zagranicznych o 100 proc., za zastrzeżone miejscowe dopłata.